

**S.M.**

---

## Prasa o adwokaturze

---

Palestra 15/2(158), 111-114

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **PRASA O ADWOKATURZE**

Z kulturą społeczną na sali sądowej ciągle jeszcze nie jest najlepiej. Wyniki własnych obserwacji i wynikające z nich refleksje na ten temat przedstawił ostatnio na łamach „Gazety Sądowej i Penitencjarnej” (nr 2 z dnia 15 stycznia br.) Konstanty Kaczmarek (z zawodu sędzieja) w artykule pt. *Sędzia — nauczyciel dobrych obyczajów*. Oto niektóre fragmenty z tej publikacji:

„Często niestety na naszych salach, i to prawie wyłącznie w sądach właśnie powiatowych, dosłownie rozpacz ogarnia obywatela-petenta. Czasem — znajdującego się przypadkiem wśród tzw. publiczności także innego sędziego zawodowego, który pomimo woli bardzo wstydzi się za kolegę. Za to, że sądząc w całym majestacie, krzyczy na strony, szydzi — a także po prostu »miesza z błotem« pospołu adwokata, powoda, oskarżonego. Ale już bardzo rzadko prokuratora. Czy potrzebne jest stwierdzenie, że tego rodzaju postępowanie nie powinno mieć miejsca na sali sądowej, gdzie majestat Ludowego Państwa jest reprezentowany? To zło trzeba bezwzględnie zwalczać, jeśli chcemy, aby słowo sąd brzmiało dumnie i z całą powagą, tak jak być powinno zawsze i wszędzie.”

„Każdy, kto staje przed sądem, ma prawo być traktowany poważnie i uprzejmie, bez uprzedzeń, aluzji i grzecznie. I to jest obowiązkiem sędziego, który musi pamiętać, że może grzecznym słowem, miłym gestem, taktem i kulturą tworzyć dobry obraz sądu. Nie wystarczą nowe instytucje prawa, środki jakże głęboko humanitarne, jeżeli nie będzie w pracy sędziów kultury dla każdego swego petenta. W ten sposób uczy się szacunku dla sądu, dla siebie, dla wszystkich. Zawsze.”

W poruszonyj sprawie adwokaci mogliby niejedno słowo krytyczne dopowiedzieć. Jak najbardziej słuszne wydaje się kontynuowanie we wszelkiej postaci kampanii o utrzymanie właściwej atmosfery i dobrych obyczajów we wszystkich salach sądowych w kraju.

\*

Nie będzie chyba przesadą, jeżeli stwierdzi się, że informacja prasowa zamieszczona w dzienniku „Życie Warszawy” (nr 14 z dnia 17/18 stycznia br.) pt. *Porozumienie o współpracy warszawskich adwokatów z zakładami „Kasprzaka”* wskazuje na nowatorski i zapewne precedensowy krok w kierunku nawiązywania nowego typu stosunków pomiędzy środowiskiem uspołecznionej adwokatury a załogą socjalistycznego zakładu przemysłowego. W tego rodzaju bliskich stosunkach kryją się nie zbadane jeszcze bliżej liczne możliwości i wzajemne korzyści społeczne.

W omawianej informacji m.in. czytamy:

„16 stycznia 1971 r. w siedzibie Warszawskiej Rady Adwokackiej zostało podpisane porozumienie między Radą a Zakładami Radiowymi im. Marcina Kasprzaka. Porozumienie ma na celu zacieśnienie więzi między środowiskiem prawniczym a załogą tego zakładu, efektem którego będzie wzajemne poznanie problematyki zawodowej i społecznej obu środowisk. Rada Adwokacka zorganizuje i prowadzi będzie społeczne poradnictwo prawne dla członków załogi zakładów. Prawnicy-adwokaci wygłaszać będą pogadanki na tematy prawno-społeczne z uwzględnieniem popularyzacji prawa, a w szczególności z zakresu ochrony mienia społecznego i no-

wych kodyfikacji ustawodawstwa PRL. Nawiązana będzie współpraca z radą zakładową i zakładową komisją rozjemczą w zakresie konsultacji i poradnictwa. Adwokaci udzielać będą pomocy sądowi społecznemu w tych Zakładach w rozstrzyganiu zarówno problemów prawnych, jak i instruktażu.

Z kolei Zakłady Radiowe im. M. Kasprzaka w celu lepszego wzajemnego poznania problemów środowiskowych będą zapraszać przedstawicieli Rady na obrady organów samorządu robotniczego, których przedmiotem będą problemy natury organizacyjnej lub ekonomicznej.

Porozumienie podpisali w imieniu Rady Adwokackiej — dziekan Rady adw. Zdzisław Czeszejko i I sekretarz POP PZPR adw. Józef Boroda, z ramienia zaś Zakładów — zast. dyrektora Henryk Różański i II Sekretarz POP PZPR Stefan Zmarzlik."

Można wyrazić nadzieję, że inicjatywa Warszawskiej Rady Adwokackiej znajdzie w innych ośrodkach adwokackich kontynuatorów w nawiązywaniu stałych kontaktów z zakładami pracy.

\*

O podpisanym porozumieniu doniósł również „Kurier Polski” (nr 14 z dnia 18 stycznia br.) w notatce zatytułowanej *Adwokaci — robotnikom*. Dziennik zwrócił uwagę, że nowe władze samorządowe warszawskiej adwokatury postanowiły zreorganizować i unowocześnić kierunki działalności społecznej adwokatów. Właśnie jako przykład realizacji nowych zamierzeń dziennik przytacza podpisanie w dniu 16 stycznia br. porozumienie w sprawie współpracy z Zakładami im. M. Kasprzaka.

\*

Popularyzator zagadnień prawnych w „Głosie Pracy”, występujący pod pseudonimem Justus, prowadzi w nim stałą rubrykę pn. „Z paragrafem przez życie”. W zamieszczonym w jednym z numerów „Głosu Pracy” (nr 7 z dnia 9/10 stycznia br.) felietonie pt. *Dialektyka naszej codzienności* Autor przedstawił w przystępnej dla przeciętnego czytelnika formie funkcje prokuratora i adwokata w procesie sądowym.

Justus zauważa, iż opaczne rozumienie roli prokuratora i adwokata na sali sądowej jest często wyrazem analfabetyzmu społeczno-prawnego, z którym w żadnym razie nie można się zgodzić. Wyjaśnia więc zasady procedury sądowej podkreślając, że „choć zapewne przy ich kształtowaniu nie troszczono się w sposób świadomy o zgodność ich z założeniami dialektyki filozoficznej, są one przecież klasycznym przełożeniem praw dialektyki na język praktycznego działania. Tu właśnie tezy oskarżenia ściągają się z antytezami obrony, co prowadzi do wypracowania syntezy wyroku sądowego. I chociaż wszyscy — prokurator, adwokat, sędzia — są prawnikami, to jednak żaden z nich pojedynczo nie byłby w stanie zapewnić tego, co zapewnia starcie się stron w toku rozprawy. Podział funkcji pomiędzy nimi, stworzenie płaszczyzny do starcia się i twórczego przewyciężenia przeciwieństw — oto w czym leży głęboka mądrość procedury sądowej, tego wcielenia dialektyki w kształt konkretnych ludzkich instytucji i ludzkiego działania”.

Justus wskazuje zarazem na niektóre szczególne cechy socjalistycznego procesu sądowego, pisząc:

„Skoro już uświadomiliśmy sobie życiowe wartości dialektyki w sferze wymiaru sprawiedliwości, czas zwrócić uwagę, że socjalizm wniósł do klasycznego podziału ról pomiędzy prokuratorem a adwokatem istotną korektę. W naszym systemie prokurator jest wprawdzie oskarżycielem, ale nie tylko oskarżycielem, bo również strażnikiem praworządności o szerszym horyzoncie spojrzenia; prokurator nie oskarża „za wszelką cenę”, jeśli bowiem w toku procesu ujrzy sprawę w innym świetle, może nawet odstąpić od oskarżenia. Podobnie adwokat: nie może on bronić swego klienta i jego interesów za wszelką cenę, wszelkimi środkami i z pominięciem etyki zawodu, jest on bowiem współtwórcą wymiaru sprawiedliwości. Oczywiście pozostaje nadal obrońcą — i to przede wszystkim obrońcą — i żadne racje ustrojowe nie przemawiają za ograniczeniem tej jego podstawowej funkcji i roli w procesie karnym. Kto tego podziału ról i podstawowych funkcji nie rozumie lub kto je kwestionuje, ten niewiele widać wie o życiu i o dialektycznych prawach jego rozwoju. A są to przecież prawa, z którymi nie można się nie liczyć. Co więcej, są to prawa wszechogarniające, od których żadna dziedzina społecznego bytu nie może się uchylić.”

\*

Leszek Lechowicz w artykule pt. *W poszukiwaniu konkretów* („Tygodnik Demokratyczny” nr 2 z 10 stycznia br.) zrelacjonował działalność Koła Prawników Stronnictwa Demokratycznego w Szczecinie na polu społecznego poradnictwa prawnego. W relacji tej, opartej na rozmowie z Przewodniczącym Koła adw. A. Wlochem, m.in. podano:

„Wojewódzki Komitet zaapelował do naszego Koła o udzielenie bezpłatnych porad prawnych tym członkom SD, którzy nie mogą sobie pozwolić na opłacenie adwokata, a znajdują się w naglącej potrzebie. Odpowiedzieliśmy na ten apel. Nasze Koło w dniu 27 listopada 1970 r. jednogłośnie uchwaliło, że adwokaci-członkowie SD z terenu miasta Szczecina i województwa szczecińskiego zobowiązują się udzielać w zespołach adwokackich, w których pracują, bezpłatnych porad prawnym osobom skierowanym przez powiatowe czy miejskie instytucje Stronnictwa. Akcja ta szybko stała się bardzo popularna, co dowodzi, że była potrzebna. Uczestniczy w niej wielu adwokatów-członków SD. Nie traktujemy tego jako dodatkowego obciążenia. Do wszystkich spraw małych i dużych staramy się podchodzić z jak największą rzetelnością, udzielamy porad zgodnie ze swą najlepszą wiedzą i praktyką. Poradnictwo prawne obok akcji propagandowych, a także reprezentacji Stronnictwa w organach samorządu adwokackiego i organizacjach społecznych stanowi nasz wkład w pracę partyjną. Świadczy o stopniu naszego zaangażowania i aktywności.”

Powyższa wiadomość ze Szczecina jest jeszcze jednym przykładem różnorodnych form aktywności społecznej środowiska adwokackiego.

\*

Wrocławski periodyk „Wiadomości” (nr 1 z 10 stycznia br.) zamieścił notatkę informacyjną Marty Miklaszewskiej pt. *Radca prawny czyli sługa Temidy i Merkurego*. Autorka w notatce przedstawiła funkcje i zakres obowiązków radcy

prawnego w jednostkach gospodarki uspołecznionej oraz oceniła krytycznie niedostateczne „sprofilowanie” pozycji prawników gospodarczych. W końcowym ustępie Autorka podała:

„Kwestia ujęcia w formy organizacyjne tej licznej i rozrastającej się ciągle grupy zawodowej jest od dłuższego czasu żywo dyskutowana. Czy ma to być własne stowarzyszenie na wzór innych zrzeszeń zawodowych? Czy jakaś forma organizacji nadzorowanej przez organa arbitrażu gospodarczego? Jest to sprawa ciągle otwarta, ale coraz bardziej aktualna. Być może udzieli na nią odpowiedzi przygotowywana przez Zrzeszenie Prawników Polskich narada nad problemami środowiska radców prawnych.”

S. M.

## **KRONIKA**

### Z życia izb adwokackich

#### Izba białostocka

1. Narada w Augustowie. Tradycyjnie już od wielu lat Białostocka Izba Adwokacka zbiera się na początku września na dorocznym spotkaniu w Augustowie. W trakcie tej imprezy, przeznaczonej przede wszystkim na doskonalenie zawodowe adwokatów, dokonuje się oceny pracy Rady, wizytatorów i organów dyscyplinarnych oraz omawia pracę poszczególnych zespołów, ich kierownictw i komisji rewizyjnych.

W ubiegłym roku naradę zorganizowano w dniach od 10 do 13 września i dzięki dobremu przygotowaniu spełniła ona w pełni swe zadanie.

Na otwarcie przybyli: Prezes NRA adw. dr Stanisław Godlewski, naczelnik Wydziału do Spraw Adwokatury Ministerstwa Sprawiedliwości tow. Roman Dmowski oraz przedstawiciel Wydziału Administracyjnego KC PZPR tow. Jan Syty.

W obradach brała żywy udział delegacja pracowników Litewskiej SRR, w skład której wchodził członek Prezydium Rady Adwokackiej Republiki adwokaci Albinos Karczauskas i Witołtas Zabieło oraz zastępca dyrektora Instytutu Ekspertyz Sądowych Litewskiej SRR tow. Pius Zygmunt Posziunas.

W spotkaniu trzech współczynników wymiaru sprawiedliwości udział między innymi wzięli Prezes Sądu Wojewódzkiego tow. Marian Solarczyk oraz zastępca Prokuratora Wojewódzkiego tow. Mieczysław Welc.

Na naradę przybył także wypróbowany przyjaciel białostockich adwokatów adwokat Edward Dąbrowski, kierownik Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Ostrołęce. Wystąpienia i uwagi kol. E. Dąbrowskiego były niezwykle cenne ze względu na duże doświadczenie w pracy samorządowej, zawodowej i społecznej.

Telegram z życzeniami owocnych obrad nadesłał przewodniczący Rady Adwokackiej miasta Moskwy, adwokat Apraksin. Z przedstawicielami tej Rady został nawiązany kontakt w czasie wizyty naszych kolegów w ZSRR.